

## MIĘDZY WSIĄ A MIASTEM. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I KULTURALNA ZIEMIANEK Z LUBELSZCZYZNY W II POŁOWIE XIX I W XX WIEKU

Proces emancypacji kobiet w Polsce na przełomie XIX i XX wieku nie dotyczył wyłącznie środowisk miejskich, ale także w pewnym stopniu objął warstwy uważane generalnie za zachowawcze, czyli ziemiaństwo<sup>1</sup>. Teoretycznie dom ziemiański powinien był konserwować tradycyjny układ patriarchalny rodziny, ale w praktyce kobiety, szczególnie w zamożniejszych środowiskach, już od końca XVIII wieku zdobywały coraz większą swobodę w zarządzaniu nie tylko ogniskiem domowym, ale nierzadko całym majątkiem.

Wzrost roli pani domu był pobudzany przez kilka czynników. Do najważniejszych trzeba zaliczyć podnoszenie się poziomu wykształcenia kobiet. Jeszcze do II połowy XIX wieku większość dziewcząt kończyła naukę na edukacji domowej, ale w ostatnich dekadach tego stulecia wzrosła frekwencja młodzieży żeńskiej w szkołach publicznych, początkowo średnich. Od końca XIX wieku ziemianki zaczęły liczniej podróżować do szkół wyższych. Chociaż przed pierwszą wojną światową nadal część dziewcząt uczyła się wyłącznie w domu, jednak poziom i zakres tej edukacji też stopniowo rósł. Po pierwsze, wydłużył się czas nauki, poważnej rozbudowie uległy programy edukacyjne. Większą uwagę poświęcano odpowiedniemu doborowi pedagogów. Szkoła domowa zaczęła przypominać naukę w szkołach publicznych. W XIX wieku dziewczęta nie tylko dłużej i intensywniej się uczyły, ale więcej czytały, gdyż w tym czasie gwałtownie zwiększyła się produkcja poligraficzna, przybyło

---

<sup>1</sup> W ostatnich dwóch dekadach przybyło prac poświęconych kwestii kobiecej w Polsce w XIX i XX wieku, przede wszystkim duże zasługi na tym polu położył zespół prowadzony przez Annę Żarnowską i Andrzeja Szwarca z Uniwersytetu Warszawskiego, którego plonem są cykliczne konferencje organizowane od 1990 roku i kolejne tomy studiów pod redakcją Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca: *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, dwa wydania: Warszawa 1990 i 1995; *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, dwa wydania: Warszawa 1992 i 1995; *Kobieta i świat polityki*, cz. 1, *Polska na tle porównawczym w XIX i początkach XX w.*, Warszawa 1994, cz. 2, *W niepodległej Polsce 1918–1939*, Warszawa 1996; *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, Warszawa 1996; *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*, Warszawa 1997; *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, Warszawa 2000; *Kobieta i kultura czasu wolnego*, Warszawa 2001; *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, Warszawa 2004; dodatkowe informacje o pracy tego zespołu zob.: A. Żarnowska, *Studia nad dziejami kobiet. Różnice płci jako wyznacznik różnic społecznych i kulturowych*, [w:] *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, Warszawa 2005, s. 254–267.

książek i prasy, rozrosły się listy lektur oraz innych druków docierających do domów ziemiańskich.

Kobieta w domu ziemiańskim coraz lepiej była wykształcona, znała języki i miała do dyspozycji obszerną bibliotekę – nierzadko dysponowała wolnym czasem i środkami, które mogła poświęcić na lekturę, na dalsze doksztalcanie, twórczość literacką, artystyczną i naukową, kontakty towarzyskie, podróże itd. Ta większa lub mniejsza swoboda w zarządzaniu własnym czasem i zainteresowaniami mogła być istotnym czynnikiem na drodze do niezależności.

Zmianie ulegała również mobilność środowiska ziemiańskiego. Grupa ta coraz częściej i dalej podróżowała. Rosło znaczenie szybko rozwijających od II połowy XIX wieku ośrodków miejskich dla życia domu ziemiańskiego. Szczególnie duże miasta o znaczeniu ponadlokalnym stały się miejscem, gdzie zaczęło się równoległe z siedzibami wiejskimi ogniskować życie kulturalne i gospodarcze warstwy. W tym nowym nurcie ważną pozycję zajęły obok mężczyzn także kobiety, które niekiedy, niezależnie od swoich rodzin, spędzały dłuższy lub krótszy czas w mieście, korzystając z jego dobrodziejstw – teatru, galerii, bibliotek, szkół, uniwersytetów, organizacji, stowarzyszeń itd.

Patrząc na przemiany, jakie zachodziły w rodzinach ziemiańskich, trudno mówić o gwałtownych, rewolucyjnych przeobrażeniach mentalności i postaw żeńskiej reprezentacji tego środowiska. Walkę o swoją niezależność ziemianki prowadziły raczej bez rozgłosu, wkraczając ewolucyjnie w kolejne strefy panowania mężczyzn. Ogólnym przejawem tych zmagania był generalny wzrost aktywności kobiet na różnych polach. Począwszy od kultury, piśmiennictwa czy sztuki, po gospodarke, życie społeczne i polityczne.

Może ktoś zaprotestuje, twierdząc, że ziemianki w prawie żadnej dziedzinie nie wyparły do końca mężczyzn, ale w wielu sektorach aktywności tego środowiska stały się poważną konkurencją dla swoich mężów i braci. Wybijające się jednostki dostrzec można już w I połowie XIX wieku, ale w większej zbiorowości kobiety pojawiły się w życiu społecznym i kulturalnym dopiero przy końcu tego stulecia. Wówczas ziemianki wyszły szerzej ze swoją działalnością poza granice domu i gospodarstwa, już nie musiały się ukrywać za plecami swoich mężów, lecz same podejmowały różne inicjatywy. Na tym polu niewątpliwie dokonała się ewolucja mentalności środowiska ziemiańskiego. Jednym z interesujących świadectwem tych zjawisk są współczesne publikacje, sprawozdania organizacji kulturalnych, społecznych i gospodarczych, prasa, w których kobiety zaczęły się pojawiać obok mężczyzn jako równoprawne działaczki społeczne i gospodarcze.

Trzeba też pamiętać, że w różnych grupach społeczno-ekonomicznych warstwy ziemiańskiej pozycja kobiety wyglądała odmiennie. Wśród drobnych posiadaczy ziemskich kobieta nie miała dużo czasu, aby zajmować się własnymi sprawami, wykształceniem, kulturą, życiem towarzyskim; była przez cały rok zapracowana, czuwając nad wychowaniem dzieci, kierując domem, a nawet

i gospodarstwem. Dopiero odpowiednie wykształcenie, pewna niezależność finansowa i większa swoboda w wyborze codziennych zajęć pozwalała zamożniejszym ziemiankom na podejmowanie nowych wyzwań.

Powyższe uwagi można w całej rozciągłości odnieść do ziemiaństwa Lubelszczyzny. W tym regionie widzimy podobne zjawiska społeczne, jakie zachodziły w innych częściach ziem polskich. Wzrost aktywności kobiet w środowisku ziemiańskim w Lubelskiem możemy prześledzić na przykładzie kilku wybranych płaszczyzn – typowych dla całej warstwy: oświata, działalność społeczna i gospodarcza, życie artystyczne, filantropia.

### OŚWIATA

Tradycja organizowania szkół i ochronek dla służby dworskiej i ludności wiejskiej na Lubelszczyźnie sięga I połowy XIX wieku. Amelia z Jezierskich Łubieńska założyła dwie ochronki w Kolanie i w Gęsi; Julia z Małachowskich Biermacka prowadziła ochronkę w Siemieniu, a w 1844 roku założyła szkółkę elementarną w Juliopolu; Zofia z Koźmianów Przewłocka organizowała w zimie naukę dla dzieci wiejskich we Wronowie, a następnie w Woli Gałęzowskiej<sup>2</sup>.

Rusyfikacja szkolnictwa w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym otworzyła przed ziemiaństwem nowe pole działalności społecznej na rzecz ludności wiejskiej. Organizowanie polskich szkółek elementarnych na wsi było w tym czasie przez władze carskie zabronione, co jednak nie powstrzymało niektórych ziemian przed podejmowaniem tego ryzyka w celu podniesienia oświaty na wsi lubelskiej. W latach 1864–1900 w guberni lubelskiej policja wykryła 113 tajnych szkół, dla porównania trzeba dodać, że w latach 1904–1914 działało na wsi lubelskiej ponad 420 nielegalnych kompletów, a w guberni siedleckiej ponad 330, ale z tej liczby tylko część powstała z inicjatywy właścicieli ziemskich<sup>3</sup>. W niektórych powiatach aktywność ziemiaństwa na tym polu była znikoma, np. Franciszek Żurek twierdzi, że w Krasnostawskim

<sup>2</sup> A. Kopruckowniak, *Determinanty aktywności kulturalnej ziemian lubelskich w latach 1795–1939*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały II sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłówce 22–24 maja 2002*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2003, s. 15; tenże, *Ziemiaństwo wobec potrzeb oświatowych i wyznaniowych wsi lubelskiej i podlaskiej po powstaniu styczniowym*, [w:] *Wies a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1999, s. 85. M. z Łubieńskich Górską, *Gdybym mniej kochała. Dziennik z lat 1896–1906*, Warszawa 1997, s. 198–199.

<sup>3</sup> Kopruckowniak, *Walka o polską szkołę ludową w guberni lubelskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Rocznik Lubelski” R. XV: 1972, s. 99–102; tenże, *Ziemiaństwo wobec potrzeb oświatowych [...]*, s. 85 i n.; R. Kucha, *Z dziejów tajnego nauczania w guberni lubelskiej i siedleckiej w latach 1905–1914*, „Rocznik Lubelski” R. XV: 1972, s. 122, 124; nieco inne dane na temat tajnego nauczania znajdziemy w: Kopruckowniak, *Aktywność narodowa i społeczna ludności Podlasia na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Lublin i Lubelskie w dobie porzoborowej. Społeczna i gospodarcza*

tylko w Pilaszkowicach była „ochronka” dla służby i dzieci wiejskich, którą prowadziła pani Adasińska, zaś inni tamtejsi właściciele „nie troszczyli się zupełnie o pokolenie analfabetów rosnące im pod bokiem”<sup>4</sup>. Dwa ważne ośrodki oświatowe działające na początku XX wieku zlokalizowane były w majątkach Kleniewskich. W 1904 roku do tajnej szkoły prowadzonej przez Marię z Jarocińskich Kleniewską w Kluczkowicach uczęszczało aż około 50 dzieci chłopskich<sup>5</sup>. Działalność oświatową prowadziła także żona Władysława Kleniewskiego, Maria z Grzybowskich, w ich majątku w Niezdowie<sup>6</sup>.

Nowe warunki do prowadzenia działalności oświatowej powstały po 1905 roku. W marcu 1906 roku, przy udziale lubelskiego ziemiaństwa, powstała „Szkoła Lubelska” – polskie gimnazjum w Lublinie. Jednym z głównych jej organizatorów był Stanisław Śliwiński i jego żona Michalina z Berezowskich, która weszła następnie do zarządu bursy szkolnej<sup>7</sup>. Na uwagę zasługuje inicjatywa Kleniewskich, którzy kontynuując pracę w swoim majątku na rzecz podniesienia oświaty, założyli w Kluczkowicach szkołę na poziomie gimnazjalnym, dla której wzniesiono osobny budynek z mieszkaniami dla nauczycieli<sup>8</sup>. Niektóre ziemianki zaangażowały się w prace Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS), która powstała w kwietniu 1905 roku w Warszawie z inicjatywy Józefa Świątkowskiego. Wspomniana już Maria Kleniewska była członkiem Wydziału Oświaty Ludowej PMS. W kołach terenowych PMS pracowały m.in.: Jadwiga Plewińska (Krzczonów), Maria Przanowska (Pawłów), Zofia Rzewuska (Żółkiewka), Maria Smorczevska (Siennica Różana), Felicja Głogowska (Rzeplin), Stefania Rulikowska (Kotlice)<sup>9</sup>. W tym samym czasie grupa ziemianek lubelskich wystąpiła za pośrednictwem Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego do władz carskich o pozwolenie na prowadzenie w swoich majątkach „ochronek”

---

*aktywność społeczeństwa*, red. A. Koprucki, Lublin 1996, s. 141 – w latach 1865–1914 miały działać w guberni lubelskiej 582 tajne komplety nauczania w języku polskim, a w guberni siedleckiej – 472.

<sup>4</sup> F. Żurek, *Powiat krasnostawski w walce o wolność*, Warszawa 1937, s. 41.

<sup>5</sup> Wśród lubelskich ziemianek niewątpliwie wybijającą się postacią była Maria z Jarocińskich Kleniewska, żona Jana Kleniewskiego z Kluczkowic. Jej działalność społeczna wymaga osobnego omówienia. Wiele szczegółów na ten temat zawierają jej wspomnienia (M. Kleniewska, *Wspomnienia*, wyd. W. Włodarczyk, Wilków 2002), a także obszerny artykuł wydawcy pamiętnika: W. Włodarczyk, *Bratów Marii Kleniewskiej*, [w:] tamże, s. 130–168.

<sup>6</sup> Koprucki, *Walka o polską szkołę...*, s. 107.

<sup>7</sup> *Prywatne Męskie Gimnazjum imienia Stefana Batorego „Szkoła Lubelska” w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 9.

<sup>8</sup> Po trzech latach szkoła ta została przeniesiona do Starej Wsi (zob. J. Guryński, *Jan Kleniewski – ziemianin, przemysłowiec, społecznik*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłówce 8–9 czerwca 2000*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2001, s. 226.

<sup>9</sup> J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna. Szkic historyczno-sprawozdawczy dwudziestolecia działalności 1905–1925*. Wydawnictwo jubileuszowe, Warszawa 1926, s. 16, 25–26; zob. A. Przegaliński, *Społeczna aktywność ziemiaństwa lubelskiego (1905–1914)*, [w:] *Studia z dziejów ziemian lubelskich w XIX i XX wieku*, red. A. Koprucki, Lublin 2002, s. 110 i n.

dla dzieci służby i pracowników rolnych. Na początku 1906 roku gubernator lubelski zgodził się na zorganizowanie ochronek w następujących majątkach: Łopiennik (Maria Kochanowska), Zofiówka-Stawki (Zofia Boduszyńska), Potoczek (Helena Przanowska), Staw (Zofia Malczewska), Pliszczyn (Jadwiga Boduszyńska), Żmudź (Zofia Kicińska), Wygnanowice (Stanisława Florkowska), Krzczonów (Jadwiga Plewińska), Snopków (Zofia Piaszczyńska), Bystrzyca (Helena Rojowska), Jaroszewice (Helena hrabina Skarbkowa), Orchowiec (Janina Plewińska), Antopol (Michalina Śliwińska), Polanówka (Maria hrabina Sołtanowa), Łopiennik (Jadwiga Stroynowska), Żabia Wola (Helena Rohlandowa). W tym ważnym przedsięwzięciu całą inicjatywę przejęły kobiety. Same raczej nie opiekowały się dziećmi, ale czuwały nad pracą zatrudnionych w tym celu osób. Policja carska szybko zorientowała się, że owe ochronki były w rzeczywistości szkołkami, w których „prowadzono naukę czytania i pisania” w języku polskim<sup>10</sup>.

Ziemiańska działalność oświatowa objęła nie tylko najmłodszych – zajęto się także edukacją starszych, dla których organizowano naukę elementarną, wspólne czytanie prasy i książek, wygłaszano pogadanki itd.

Interesowano się również młodzieżą uczącą się w mieście, na potrzeby której zbierano fundusze, np. w maju 1908 roku w Lublinie odbył się w gmachu Resursy Kupieckiej „raut-kabaret” na rzecz „niezamożnych uczniów szkół prywatnych”. Imprezę poprowadziły żony obywateli ziemskich Lubelszczyzny. Zaadresowano ją do zamożniejszych kręgów społeczności lubelskiej, gdyż bilety na nią nie były tanie: od 1 rubla dla studentów do 1 rubla 50 kopiejek dla pozostałych gości<sup>11</sup>.

Jeszcze większe możliwości zaangażowania się w działalność oświatową otworzyły się przed ziemiaństwem jesienią 1915 roku, po opuszczeniu

<sup>10</sup> „Ziemia Lubelska” 1906, nr 6, s. 4; Kucha, dz. cyt., s. 120–121.

<sup>11</sup> Wśród organizatorek „rautu” wystąpiły: Nikodemowa Budnowa, Bohdanowa Broniewska, Stanisławowa Brzezińska, Adamowa Bielińska, Stanisławowa Boduszyńska, Czesławowa Czerwińska, Stanisławowa Dobrucka, Emilianowa Domańska, Bronisława Fudakowska, Franciszkowa Głowacka, Kazimiera Gosiewska, Albertowa Głogowska, Witoldowa Jarnuszkiewiczowa, Aleksandrowa Jaworowska, Piotrowa Kurmanowiczowa, Ludomirowa Kłobska, Janowa Klarnerowa, Julia Koszarska, Aniela Krausse, Aloizowa Kuczyńska, Teofilowa Łaskiewiczowa, Władysławowa Modrzewska, Waclawowa Moritzowa, Bronisławowa Michalewska, Adamowa Pleszczyńska, Janowa Rohlandowa, Kazimierzowa Rojowska, Henrykowa Sachsowa, Waclawowa Salkowska, Maria Sobańska, Zbigniewowa Strażycowa, Gustawowa Szymańska, Piotrowa Turczynowiczowa, Mieczysława Wolska, Janowa Zdzienicka, Antoniowa Xięzopolska; obok ziemiarek widzimy też żony lubelskich przemysłowców i przedstawicieli inteligencji (zob. „Ziemia Lubelska” 1908, nr 118, s. 2–3). Warto też zwrócić uwagę na formę opisu, jaki podała „Ziemia Lubelska” – mężatki wystąpiły tu bez własnych imion, ale za to z imionami współmałżonków, co w tym środowisku często było praktykowane. Ale mimo wyraźnego nawiązania do patriarchalnego obyczaju, mamy w tej informacji także nową jakość, gdyż panie, choć po części ukryte za imionami swoich mężów, są tu samodzielnie, jako główne organizatorki balu dobroczynnego.

Lubelszczyzny przez Rosjan. Wielu właścicieli ziemskich weszło w skład tworzących się od początku 1916 roku gminnych rad szkolnych, które przejęły władzę nad szkolnictwem publicznym. W radach zasiadali przeważnie ziemianie, ale w niektórych gminach dopuszczono do niższych funkcji także kobiety, np. w Radzie Szkolnej w Konopnicy znalazły się m.in.: pani Sobieszczańska z Węglina, Janina Stadnicka z Radawca, pani Rzewuska z Woli Sławińskiej, pani Michalewska z Rur, pani Zielińska z Motycza; w Radzie Szkolnej w Piaszkach – Kamilla Kisielnicka z Kozic; w Piotrowicach – Antonina Kołaczkowska ze Strzyżewic, która była jednocześnie sekretarzem tej rady; w Rybczewicach – Stanisława Florkowska (pełniła funkcję prezesa Rady Szkolnej). W okresie międzywojennym nadal niektóre ziemianki pracowały w gminnych radach (od 1920 roku noszących nazwę dozory szkolne), np. w Bychawie – Waleria Skawińska, w Mełgwi – Maria Rulikowska, w Niedrzwicy – Janina Brzezińska, w Piotrowicach – Antonina Kołaczkowska, w Wólce – Irena Ciświcka, w Zemborzycach – Bożenna Kłobaska z Dominowa. W wyższych władzach szkolnych także znajdziemy ziemianki, np. wspomniana już Antonina Kołaczkowska była od 1918 roku członkiem Rady Szkolnej Okręgowej (od 1920 roku Rady Szkolnej Powiatowej) powiatu lubelskiego. Kołaczkowska nie tylko pracowała dla szkolnictwa powszechnego, ale też poświęciła mu osobne opracowanie pt. *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917–1927*, wydane drukiem w Lublinie w 1928 roku, w 10. rocznicę odbudowania polskiej oświaty na Lubelszczyźnie<sup>12</sup>.

W okresie międzywojennym niektórzy właściciele nadal nieśli pomoc oświacie wiejskiej, wspomagali budowę szkół, opiekowali się nauczycielami, udostępniali swoje budynki na potrzeby szkolnictwa. W tych pracach często brały udział kobiety, np. Paweł i Helena Rohlandowie pomagali szkole powszechnej w Żabiej Woli, dali również mieszkanie w dworze nauczycielce tej szkoły Marii Wyszadowskiej. Ziemianki działały też w różnego typu patronatach rodzicielskich opiekujących się młodzieżą w szkołach średnich, np. w „Szkoła Lubelskiej” pracowały m.in. Antonina Gutowska, Teresa Rostworowska, Maria Starnawska i Zofia Suchodolska<sup>13</sup>.

W maju 1911 roku z inicjatywy Kazimierza Dobieckiego, ucznia „Szkoły Lubelskiej”, powstał pierwszy na Lubelszczyźnie patrol skautowy. Od tej chwili rozpoczął się rozwój skautingu w tym regionie. W 1918 roku organizacje skautowe z Lubelskiego weszły w skład Związku Harcerstwa Polskiego. Chociaż ruch skautowy, a następnie harcerstwo miały oparcie głównie w sferach inteligenckich, to jednak niektórzy ziemianie wspomagali ten ruch i część

<sup>12</sup> A. Kołaczkowska, *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917–1927*, Lublin 1928, s. 17–19, 26, 40–49; „Ziemianin” 1919, z. 3, s. 32.

<sup>13</sup> L. Karłowicz, *General Franciszek Rohland i jego potomkowie*, Lublin 1996, s. 24–25; *Prywatne Męskie Gimnazjum [...]*, s. 257, 263–264.

młodzieży ziemiańskiej działało w drużynach harcerskich. Ziemianek aktywnie pomagających ZHP nie było wiele, np. Zofia Epsztejnowa z Pilaszkowic była opiekunką miejscowej drużyny żeńskiej im. Emilii Plater, założonej 15 maja 1928 roku, zaś Wanda Kleniewska przewodniczyła Kołu Przyjaciół Harcerstwa powstałym przy drużynie męskiej w Kluczkowicach<sup>14</sup>.

#### DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Aktywność na tym polu przybierała różne formy, począwszy od opieki nad sierotami, zapewnienia opieki lekarskiej, niesienia pomocy pogorzelcom, przez różnorodne wspomaganie służby i ludności wsi, skończywszy na działalności w różnych organizacjach i stowarzyszeniach społecznych. Nowym i ważnym kierunkiem zainteresowań społecznych ziemianek od końca XIX wieku była praca wśród kobiet wiejskich. Dotyczyło to zarówno rodzin gospodarzy, jak i służby oraz fernali. Ideą tej działalności było nie tylko niesienie oświaty, ale też przekazywanie wiedzy fachowej, wychowania, podnoszenia świadomości narodowej, porad ogólnokulturalnych i etycznych. Już od lat 90. XIX wieku na terenie Królestwa Polskiego zakładano tajne kółka kobiece „Praca”, rozwijające tego typu działalność. Formalną opiekę nad owymi tajnymi organizacjami sprawowała Podsekcja Kobieta przy Sekcji Rolnej Warszawskiego Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu. Nim powstało pierwsze Kółko Kobieta, Maria Kleniewska zaczęła organizować zjazdy ziemianek w swoim mieszkaniu w Warszawie. W 1895 roku założyła pierwsze Kółko Kobieta na Lubelszczyźnie<sup>15</sup>. Od 1905 roku z Podsekcji Kobiecej utworzono Zjednoczone Koło Ziemianek (ZKZ; statut z 12 marca 1906 roku); organem prasowym ZKZ była „Ziemianka”. W 1918 roku ZKZ zostało przekształcone w Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek (SZZ)<sup>16</sup>. W Stowarzyszeniu działały m.in.: Maria Kleniewska, Antonina Napiórkowska z Kierza, Józefowa Drecka z Kębłowa, Antonina Koryznowa z Ponikwody, Halina Piaszczyńska ze Snopkowa, Jadwiga Plewińska z Krzczonowa, Zofia Lilpopowa z Ludwinowa, Michalina Śliwińska

<sup>14</sup> B. Zimmer, *Harcerskie środowiska Lubelszczyzny 1911–1939. Zarys historyczny*, Lublin 1991, s. 5, 120, 128; Stefan Plewiński, prezes Rady Szkolnej Ziemi Lubelskiej, podczas wojny był członkiem Komendy Skautowej, zaś Antoni Rostworowski zorganizował u siebie w Kęble dwa obozy harcerskie (zob. *Księga pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911–1936*, Lublin 1936, s. 22–23).

<sup>15</sup> Więcej na ten temat w artykule Marii Kostrzewskiej, *Rola ziemianek w rozbudzaniu aktywności kobiet wiejskich w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Wiś a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1999, s. 151 i n.; Z. Jankowska, *Organizacja ziemianek i jej działalność*, [w:] *Księga pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej” 1861–1935*, t. I, Warszawa 1938, s. 177.

<sup>16</sup> Guryniuk, dz. cyt., s. 226–227.



1. Janina z Koszarskich Kołaczkowska z córkami Ireną i Zofią (Równianki, powiat krasnostawski).



2. Antonina z Brzezińskich Kołaczkowska ze Strzyżewic.



3. Grupa ziemian na wystawie rolniczej w Lublinie w 1901 roku.





4. Przedstawicielki ziemiaństwa na wystawie koni w lipcu 1938 roku w Lublinie (plac przy ulicy Lipowej).



5. Zebranie Koła Młodych Ziemianek w Warszawie, 27 listopada 1932 roku.

z Antopola, Maria Dobrska z Chmielnika, Janina Wołodkowska (przewodnicząca okręgu lubelskiego), Helena Rojowska, Zofia Wojciechowska, Irena i Krysztyna Ciświckie, Maria Przanowska z Krasnego, Helena Przanowska, Maria Rzewuska (przewodnicząca Koła Nadbystrzyckiego), J. Michalewska, Helena Łabęcka, Kamilla Michalewska, Antonina Strzelecka, Teresa Pleszczyńska. W ramach Stowarzyszenia organizowano działalność gospodarczą i filantropijną. Zofia Świdowa prowadziła Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego, Zofia Boduszyńska z Zofiówki-Stawek i Teresa Pleszczyńska zajmowały się Domem Sierot w Irenie. Helena Przanowska, Zofia Boduszyńska, Antoniowa Strzelecka, Teresa Pleszczyńska, Maria Kowerska, Stefania Biegalińska zorganizowały udziałowe warsztaty tkackie w Potoczku<sup>17</sup>.

U progu niepodległości przed środowiskiem ziemiańskim stały nowe zadania. Wolny kraj dawał kobietom duże możliwości pracy społecznej i politycznej. Z drugiej strony, sytuacja społeczno-ekonomiczna na wsi w tym czasie nie była przyjazna wielkiej własności. Dobrze widziały to działaczki ziemiańskie. Maria Popławska w 1919 roku krytykowała bierność środowiska ziemiańskiego, jednocześnie apelując o jego aktywność polityczną i obronę własnych praw; pisała:

[...] nie wolno nam się wyrzekać naszych praw obywatelskich i prawa głosu. Na Sejmie zapadają uchwały o nas, czyż mają zapaść bez nas? Tak by chciały te partie wywrotowe, które dążą do porównania, a raczej zniwelowania strychnicem nienawiści i zazdrości wszystkiego, co śmie wybić się ponad dozwoloną przez nie miarę<sup>18</sup>.

Zabierała też głos na temat toczącej się debaty politycznej wokół projektowanej ustawy o reformie rolnej.

Z kolei Anna Fudakowska w tym samym czasie w artykule zamieszczonym w „Głosie Ziemiańskim” próbowała nakreślić społeczny program działania ziemianstwa na wsi, pokazując te sektory, które były poważnie zaniedbane, a mogły być źródłem naprawy stosunków między dworem a ludnością wiejską. Słusznie Fudakowska stwierdzała, że stosunki między dworem a wsią nigdy nie były idealne.

<sup>17</sup> *Sprawozdanie Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek za rok 1921*, Warszawa 1922, s. 31–35; w 1910 roku z inicjatywy lubelskich ziemianek, m.in. Marii Kleniewskiej, powstała w Nałęczowie dziewięciomiesięczna Szkoła Tkactwa i Gospodarstwa Domowego przeznaczona dla kobiet; w skład jej zarządu weszły: Maria Przanowska, Maria Dobrska, Janina Kozerska, Zofia Lilpopowa, Maria Sołtanowa z Polanówki (zob. Przegaliński, dz. cyt., s. 107, 117).

<sup>18</sup> M. Popławska, *Rola ziemianstwa polskiego dawniej i dziś*, „Ziemianin” 1919, z. 4, s. 2–7; dalsze wypowiedzi Popławskiej: *Czy synekura?*, tamże, z. 6, s. 1–4; *Za kulisami reformy rolnej i rzut oka w tajnie przeszłości*, „Głos Ziemiański” 1920, nr 8, s. 161–162.

[...] nosząc na sobie piętno protekcjonalności z jednej, a nieufności z drugiej strony, na ogół nie były złe: były albo słabe, albo żadne. Teraz nastąpiły takie czasy, nie powiem gorsze, a inne, że nasz stosunek do sąsiadów gospodarzy będzie albo wrogim, albo jawnie i szczerze sprzymierzonym. Mam tu na myśli przymierze czysto ekonomicznej natury: wszak i oni należą do znieawidzonej dziś kasty pracodawców.

Autorka w chłopach-gospodarzach widziała sojuszników do obrony przeciw buntującym się robotnikom rolnym, z którymi w tym okresie wybuchały największe konflikty. Wyznaczała też konkretne zadania dla ziemianek: udział w pracy oświatowej (rady szkolne), pomoc dla potrzebujących (inwalidzi, dzieci), opieka nad przemysłem ludowym itd.<sup>19</sup>

## ROLNICTWO

Już w okresie staropolskim zdarzało się, że kobiety zarządzały dobrami ziemskimi, podobnie jak zajmowały się przeważnie prowadzeniem domu i tzw. żeńskiego gospodarstwa. Niekiedy wypadki losowe, czasowa lub dłuższa nieobecność męża i inne zdarzenia zmuszały kobiety do samodzielnego administrowania majątkiem<sup>20</sup>. Takie mniej lub bardziej ekstremalne sytuacje, szczególnie w okresach wojen, zdarzały się, ale nie miały większego wpływu na kształt zwyczajów i generalnej dominacji mężczyzn w prowadzeniu głównego gospodarstwa na wsi. Koniec XIX wieku nadał jednak obecności kobiet w majątkach nową jakość. Ziemianki stały się oficjalnymi współgospodarzami dóbr. Zaczęły osobiście prezentować owoce swojej pracy na wystawach, zabierały głos na zebraniach towarzystw rolniczych i wypowiadały się w prasie i czasopiśmie fachowych na tematy gospodarcze. Tworzyły własne organizacje gospodarcze, początkowo jako przybudówki istniejących już stowarzyszeń, później podejmowały zupełnie niezależną działalność. Ważnym wydarzeniem dla ziemiaństwa lubelskiego była wystawa rolniczo-przemysłowa w 1901 roku. Na niej to po raz pierwszy wystąpiły w większej grupie kobiety, przedstawiając owoce swojej działalności gospodarczej i społecznej. Na wystawie panie otrzymały własny Dział Pracy Kobiet i osobny Komitet Pań, w którym zasiadły głównie ziemianki: Emma Świeżawska (przewodnicząca), Teresa Graf, Tekla Jarnuszkiewicz, Kamilla Krasieńska, Maria Kleniewska, Tekla Sonnenbergowa,

<sup>19</sup> A. Fudakowska, *Zadanie ziemianek w chwili obecnej*, „Głos Ziemiański” 1920, nr 6, s. 116–117.

<sup>20</sup> Helena Rohland z Żabiej Woli po śmierci męża w 1926 roku sama prowadziła majątek do 1944 roku, a w czasie okupacji kupiła traktor, aby usprawnić prace polowe (zob. Karłowicz, dz. cyt., s. 24–27). Janina Suchodolska z Mościsk zaczęła sama administrować majątkiem w 1940 roku, gdy jej rodzice zostali rozstrzelani w Palmirach (relacja Janiny z Suchodolskich Gostyńskiej).

Romualdowa Nowakowska, Irena Ciświcka, Melania i Bronisława Rzewuskie, Wanda Mazurkiewiczowa. Na liście sędziów były m.in.: Zofia Kowerska z Józnowa i Wanda Kuczyńska z Koroszczyzna<sup>21</sup>.

Wystawa pokazała, że żony właścicieli ziemskich interesowały się różnymi dziedzinami rolnictwa i hodowli, prowadziły działalność społeczną wśród ludności wiejskiej, zajmowały się etnografią, a także same tworzyły, pisały, tkwały i malowały. Warto przyrzeć się niektórym żeńskim wystawcom. Natalia Świeżawska z Wojciechowa otrzymała srebrny medal za konie, „okazy bardzo szlachetne na suchych spodach, o wzroście średnim i dobrym ruchu, stosunkowo może za szczupłe” – czytamy w sprawozdaniu z wystawy Witolda Mrozińskiego<sup>22</sup>. Natalia Świeżawska w osobnym pawilonie wystawiła również bażanty i kury (rasy paduańskiej), za które otrzymała specjalne podziękowanie od Komitetu wystawy. Maria hrabina Grabowska z Gutanowa otrzymała medal brązowy za kury rasy *la flèche*. Maria Florkowska z Fajslawic pokazała kilkanaście sztuk trzody chlewnej „rasy białej angielskiej” – pojedyncze jej okazy sędziowie nagrodzili wielkim medalem srebrnym. Zofia Rzewuska z Woli Sławińskiej zaprezentowała „ul systemu ramkowego powiększonych rozmiarów z pojedynczym drewnianym dachem”<sup>23</sup>. Produkty mleczne wystawiały: Maria Dobrska z Chmielnika, Zofia Bielińska z Turki, Michalina Załuska z Kulika, Stefania Trąbczyńska z Mościsk; wędliny – Janina Świniarska z Konopnicy i Romualdowa Nowakowska z Lemszczyzny; przetwory z owoców – Maria Pleszczyńska, która otrzymała za nie pierwsze miejsce. Owoce przywiozły: Janina Świniarska z Konopnicy, Tekla Sonnenbergowa z Kijan, Maria Kleniewska, Gorzkowska z Ujazdowa, Natalia Budnowa z Jastkowa, Maria Dobrska z Chmielnika, Teresa Grafowa z Tatar. Pieczywo: Jadwiga Boduszyńska z Pliszczyna, Wanda Mazurkiewiczowa z Ciecierzyna, Tekla Sonnenbergowa z Kijan<sup>24</sup>.

O pozycji niektórych lubelskich ziemianek u progu XX wieku świadczy także fakt, że szybko zaczęły konkurować z mężczyznami na forum Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego i innych organizacji rolniczych<sup>25</sup>. Wiele kobiet znalazła

<sup>21</sup> *Księga pamiątkowa wystaw lubelskich. Praca zbiorowa wydana staraniem zarządu lubelskiej wystawy rolniczo-przemysłowej w 1901 roku*, Warszawa 1902, s. 2, 4.

<sup>22</sup> Tamże, s. 27.

<sup>23</sup> Tamże, s. 31, 37.

<sup>24</sup> Tamże, s. 92.

<sup>25</sup> W Lubelskim Towarzystwie Rolniczym (założonym w 1899 roku jako Lubelskie Stowarzyszenie Rolnicze, 20 października 1904 roku zatwierdzonym jako Lubelskie Towarzystwo Rolnicze) była duża grupa kobiet ze środowiska ziemiańskiego (do 1905 roku tylko pojedyncze kobiety były członkami organizacji, np. Zofia Boduszyńska, Felicja Głogowska, Zofia Kicińska, Aleksandra Wojciechowska – zob. *Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Stowarzyszenia Rolniczego za czas od 1 lipca 1903 roku do 1 lipca 1904 roku*, Lublin 1904, s. 7–11; *Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Stowarzyszenia Rolniczego za czas od 1 lipca 1904 roku do 1 lipca 1905 roku*, Lublin 1905, s. 7–11), np. w 1905 roku m.in. Matylda Baczyńska, Zofia Bielińska, Zofia,

zło się na liście członków Towarzystwa Rolniczego obok swych mężów, ale swoją obecność zaznaczały także w inny sposób. W ramach Towarzystwa powstała Sekcja Pracy Kobiet i Drobного Przemysłu, całkowicie prowadzona przez ziemianki. Jej przewodniczącą została Emma Świeżawska, a do zarządu weszły jeszcze m.in. Maria Świdowa oraz Irena Ciświcka. Na forum Sekcji kobiecy wygłaszały referaty, ale przede wszystkim zajmowano się pracą społeczną. Członkinie Sekcji Kobiet udzielały się również w innych Sekcjach Towarzystwa<sup>26</sup>. W marcu 1906 roku Jadwiga Plewińska z Krzczonowa wystąpiła na posiedzeniu sekcji hodowlanej, prezentując zebrany „doskonale opracowany referat” – tak go scharakteryzował sprawozdawca „Ziemi Lubelskiej” – „O chowie trzody chlewnej”. Dalej czytamy w tej samej relacji, że

[...] referat swój oparła p. Plewińska na ściśle naukowych danych oraz na własnym doświadczeniu. Zapoznała słuchaczy z metodą, jakiej się trzymać należy przy chowie trzody chlewnej, jak układać normy paszy i wreszcie, w jaki sposób teorię, tj. naukowe wyliczenie, zastosować w praktyce przy zadawaniu paszy. P. Plewińska wykazała, że przy racjonalnym żywieniu i odpowiednim chowie w ogóle jedna świnia powinna przecięciowo [sic!] dać rocznie 200 rubli dochodu i tyleż w Krzczonowie daje. Prelegentka wyliczyła do najdrobniejszych szczegółów wszystkie wydatki i dochody z chowem świń związane i wyprowadziła stąd wniosek, że tylko od naszych gospodyń zależy, żeby za pomocą racjonalnego chowu trzody chlewnej dochody swe powiększyły.

Wystąpienie Plewińskiej wzbudziło duże zainteresowanie i dyskusję, w której wzięło udział kilka osób<sup>27</sup>. Już w XX wieku nikogo nie dziwił zapis w nekrologu Stanisławy Florkowskiej, w którym czytamy, że zmarła była

---

Amelia i Jadwiga Boduszyńskie, Janina Bogusławska, Maria Budnowa, Maria Joanna Chrzastowska, Róża Drojecka, Maria i Stanisława Florkowskie, Anna, Jadwiga i Helena Fudakowskie, Felicja Głogowska, Kazimiera Gosiewska, Katarzyna Huskowska, Zofia Kicińska, Kamilla Kisielnicka, Helena Kielczewska, Maria Kowerska, Maria i Wanda Lechnickie, Zofia Lilpopowa, Jadwiga Piasecka, Zofia Piaszczyńska, Jadwiga Plewińska, Helena Przanowska, Helena Rohlandowa, Maria Rostworowska, Antonina i Henryka Rojowskie, Kazimiera Rzewuska, Helena Skarbek, Michalina Śliwińska, Maria Świdówna, Emma Świeżawska, Zofia Trąbczyńska, Aleksandra Wojciechowska, Helena Załuska, Zofia Zembrzuska (zob. *Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego za czas od 1 lipca 1905 roku do 1 lipca 1906 roku*, Lublin 1906, s. 49–65). Ziemianki znajdziemy również w typowo męskim stowarzyszeniu, jakim było Lubelskie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych – w 1913 roku należały do niego: Jadwiga Kałużyńska z Rudnika, Helena Rohlandowa z Żabiej Woli i Maria Rulikowska z Werbkowic (zob. *Skład Lubelskiego Towarzystwa Zachęty Wyścigów Konnych w 1913 roku*, [w:] *Lubelskie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych. Sprawozdanie z wyścigów w 1913 r.*, Lublin 1913, s. 11, 13).

<sup>26</sup> *Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego za czas od 1 lipca 1905 roku do 1 lipca 1906 r.*, Lublin 1906, s. 8, 48.

<sup>27</sup> W tym samym dniu Eleonora Czarnowska odczytała referat o „Ochronkach wiejskich” (zob. „Ziemia Lubelska” 1906, nr 50, s. 1).

„niestrudzoną gospodynią i hodowczynią”<sup>28</sup>. Co wcale nie oznacza, że jej prababki nie zajmowały się hodowlą lub prowadzeniem gospodarstwa, ale nie było zwyczaju pisać o takich przymiotach kobiet.

#### KULTURA I SZTUKA

Nie sposób omówić wszystkie zainteresowania, jakie mogą się kryć pod tymi ogólnymi terminami. Można tu wymienić czytelnictwo, zainteresowania artystyczne, kolekcjonerstwo, własną twórczość literacką, naukową itd. We wszystkich tych dziedzinach, które jeszcze kryją w sobie różnorodne pasje i kierunki aktywności ludzkiej, brały udział kobiety, niekiedy osiągając większe sukcesy niż ich męscy konkurenci. Wśród lubelskich ziemianek znajdziemy miłośniczki historii regionalnej, krajoznawstwa i etnografii. Maria Świdowa i Maria Skawińska wykonały na wystawę lubelską w 1901 roku opis krajoznawczy wsi Wierzchowiska w powiecie janowskim. Stanisława Dąbrowska zbierała materiały etnograficzne z Żabna, Maria Świdowa – z Wierzchowisk, Jadwiga Plewińska – z Orchowca, Helena Kielczewska – z Wiśniowa. Zofia Kowerska zajmowała się gromadzeniem wiejskich melodii, opowieści, bajek, prozy ludowej, opisów obyczajów z okolic Żabna i Józkowa. W jej ślady poszła córka, Zofia Antonina Kowerska, która dostarczała bogatą dokumentację etnograficzną i opracowania dotyczące Lubelszczyzny dla czasopisma „Wisła”<sup>29</sup>.

Niektóre kobiety nie tylko kolekcjonowały twórczość ludową, ale także starały się ją rozwijać i nadawać jej nowe kierunki. Duże zasługi na tym polu położyła Maria Kleniewska, która w swoim majątku rozbudowała na dużą skalę tkackie rzemiosło ludowe w oparciu o miejscową tradycję i wzory<sup>30</sup>. Tkactwem interesowały się też inne ziemianki, np. Maria Cieszkowska z Horodła i pani

<sup>28</sup> „Ziemianin” 1919, z. 3, s. 32.

<sup>29</sup> M. Demska-Trębacz, *Gdy muzyka była pasją... . Przyczynek do dziejów kultury muzycznej lubelskich ziemian*, [w:] *Dwój polski. Zjawisko historyczne i kulturowe*, Kielce 2002, s. 446.

<sup>30</sup> O działalności Kleniewskiej pisał Emilian Domański: „Z nabyciem dóbr kluczkowickich przez dzisiejszego właściciela, zacna jego małżonka, szczerze lud miłująca i wchodząca w jego potrzeby, zamyśliła rozdmuchać tlejącą jeszcze w zgliszczach iskierkę, sprowadziła instruktorów, nowe ulepszone warsztaty, a przyjąwszy czynny i niezmordowany nadzór nad pracującymi, doprowadziła do tego, że liczba warsztatów tkackich prawie co rok się powiększa. Nie poprzestając na pierwszych rezultatach, zacna ta pani zamierzyła także podnieść ponad przeciętną skalę same wyroby tkackie, a to zastosowując nowe wzory oparte na motywach ludowych lub na stylu zakopiańskim, i usilną pracą dopięła celu, gdyż wyroby tkackie z okolic Opola mają swoją odrębną cechę – odznaczają się szlachetnością rysunku i nowymi pomysłami ornamentacyjnymi. Także w innych gałęziach przemysłu ludowego działalność pani Kleniewskiej nie pozostała bez dobroczynnego wpływu, dlatego też Komitet, oceniając [...], przyznał jej najwyższą nagrodę, jaką rozporządzał, tj. dyplom zasługi za szczególną i wielostronną działalność, skierowaną ku rozwojowi drobnego przemysłu wśród ludu” (zob. *Księga pamiątkowa wystaw lubelskich*, s. 53).

Budnowa z Jastkowa robiły koronki. Gobeliny tkwały panie: Garszyńska, Boduszyńska i Tonkiel.

Nie mniej modne były inne zainteresowania artystyczne, przede wszystkim malarstwo. Panna Sonnenberg i panny Orsetti malowały na materiale, Kazimiera Rulikowska z Honiatycz – na porcelanie, zaś Amelia Rohlandowa z Żabiej Woli zdobiła meble, wypalając i malując w „stylu czysto secesyjnym”<sup>31</sup>. Bardzo ważną funkcję w życiu ziemiaństwa pełniła muzyka, a w krzewieniu zainteresowań muzycznych przodowały kobiety, np. Zofia z Koźmianów Przewłocka (secundo voto Goniewska) od dziecka pasjonowała się muzyką i jej dom w Woli Gałęzowskiej był znanym salonem muzycznym w Lubelskiem. Jej córka, Zofia Kowerska, poszła w ślady matki i także uprawiała muzykę i śpiewała, występowała również publicznie, np. w 1884 roku na koncercie dobroczynnym<sup>32</sup>.

Stanisława Florkowska organizowała przedstawienia teatralne i wystawiała żywe obrazy w swoim majątku w Fajslawicach, np. 29 lutego i 1 marca 1908 roku odbył się spektakl żywego obrazu pt. *Wiara, nadzieja i miłość*, podczas którego przygrywała robotnicza orkiestra z Siedliszcza. Spektakl reżyserował i charakteryzującą zajął się p. Buchholtz z Lublina. Warto też dodać, że przedstawienie było otwarte dla pracowników majątku i mieszkańców wsi. Jednak inicjatywa Florkowskich nie była czymś powszednim w Lubelskiem, gdyż sprawozdawca z „Ziemi Lubelskiej” nie omieszczał zaznaczyć, że

[...] dobrze by było, żeby i inne większe majątki poszły za przykładem Fajslawic i postarały się o urządzenie podobnych przedstawień, które szerząc kulturę, zbliżają chatę z dworem<sup>33</sup>.

#### MECENAT ARTYSTYCZNY I NAUKOWY

Dobrze jest znany mecenat artystyczny rodzin arystokratycznych na terenie Lubelszczyzny w I połowie XIX wieku – przede wszystkim Czartoryskich i Zamoyskich. Od II połowy XIX wieku instytucja mecenatu demokratyzowała się, na miejsce pojedynczych donatorów wkraczali liczni fundatorzy. Funkcję prywatnych mecenasów przejmowały komitety społeczne, stowarzyszenia i organizacje kulturalne, kierujące gromadzeniem i rozprowadzaniem funduszy na konkretny cel<sup>34</sup>. Coraz rzadziej miały miejsce duże inicjatywy realizowane

<sup>31</sup> Tamże, s. 79, 82–83, 93.

<sup>32</sup> Demska-Trębacz, dz. cyt., s. 441–442.

<sup>33</sup> Zob. „Ziemia Lubelska” 1908, nr 75, s. 3; o innym tego typu przedstawieniu w Izbicy, zob. tamże, nr 100, s. 2.

<sup>34</sup> Przykładem takiej instytucji może być Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury, które powstało w 1902 roku w Krakowie i skupiło wokół siebie niewielką reprezentację

przez indywidualnych donatorów, choć tego typu dary nadal się zdarzały, np. po 1905 roku w Świerżach wybudowano kościół z fundacji i na placu ofiarowanym przez Marię Orsetti, zaś Maria Kleniewska była inicjatorką i fundatorką budowy kościoła w Zagłobie, czuwała też nad jego wyposażeniem artystycznym<sup>35</sup>.

Ziemiaństwo było często inicjatorami i fundatorami lokalnych instytucji i stowarzyszeń o charakterze kulturalnym i artystycznym. Lubelskie Towarzystwo Muzyczne wspomagała Zofia Piasecka z Popkovic. W zarządzie Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Lublinie obok innych osób ze środowiska ziemiańskiego zasiadła Bożena Kłobska<sup>36</sup>. Uczestniczono w tworzeniu muzeum w Lublinie. Ofiary na ten cel złożyły m.in. Julia Koszarska i Eliza Mogilnicka. Powołano też Towarzystwo „Muzeum Lubelskie”, które zajęło się zbiórką pieniędzy i okazów dla muzeum. Wśród donatorów Towarzystwa były m.in. Maria Orsetti, Władysława Kozłowska, Maria Huskowska, Władysława Plewińska, Ludwika Przanowska, Mieczysława Sachsowa, Maria Staniszevska, Zofia Świerczewska<sup>37</sup>. Michalina Ostromięcka wypożyczała 8 prac graficznych na „Wystawę sztuki i starożytności”, która odbyła się w Muzeum Lubelskim od 29 kwietnia do 12 czerwca 1921 roku. W kilka miesięcy później Ostromięcka przeznaczyła na „Wystawę malarstwa polskiego XIX wieku” (6 stycznia 1922 roku) 20 obrazów, z których 13 odnotowano w katalogu: prace Brandta, Chełmońskiego, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Malczewskiego (*Salome*), Józefa Rapackiego, Siemiradzkiego (*Bachanalia*) i Żmurki<sup>38</sup>.

Niestety tego typu inicjatywy kulturalne ziemiaństwa bardzo rzadko były skierowane do ludności wiejskiej, ale zdarzały się wyjątki, np. właścicielka Teptikowa własnym sumptem sprowadziła „instrumenta dęto rżnięte i ofiarowała 12 chłopcom włościańskim”, odpłacając im również nauczyciela muzyki. Powstała w ten sposób kapela, która grywała w uroczyste święta w hrubieszowskim kościele<sup>39</sup>.

---

elit z ziem polskich, w tym także ziemiaństwa lubelskiego, np. wśród członków wspierających były: Wanda i Ksawera Chrzanowskie z Tuczap, które wpłaciły po 40 koron, a także Jadwiga Rulikowska z Kotlic (zob. *Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1902*, Kraków 1903, s. 17–18).

<sup>35</sup> „Ziemia Lubelska” 1908, nr 17, s. 3; Włodarczyk, dz. cyt., s. 152 i n.

<sup>36</sup> W. M., *Dziesięciolecie Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego 1898–1908*, Lublin 1908, s. 18; M. Gawarecka, *Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Lublinie w latach 1909–1914*, „Kalendarz Lubelski” 1983, s. 188.

<sup>37</sup> *Sprawozdanie Towarzystwa pod nazwą Muzeum Lubelskie za rok 1915*, Lublin [1916], s. 5, 8–10.

<sup>38</sup> Zwyczaj wypożyczania swoich kolekcji na wystawy publiczne był starszy od Muzeum Lubelskiego. Maria Trzebińska z Hnieszowa już 1901 roku podczas wystawy rolniczej prezentowała swoją „bogatą kolekcję rzemiosła artystycznego z XVII i XVIII wieku” (zob. I. J. Kamiński, *Życie artystyczne w Lublinie 1901–1926*, Lublin 2000, s. 40, 238, 245).

<sup>39</sup> Zob. „Ziemia Lubelska” 1908, nr 81, s. 2.



Wspomagano też różne instytucje naukowe, np. w okresie międzywojennym Katolicki Uniwersytet Lubelski; gorsze zaś notowania w tym środowisku miało lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, gdyż nie widać w jego szeregach przedstawicieli ziemiaństwa<sup>40</sup>.

#### FILANTROPIA

Ziemiańki brały udział w różnych inicjatywach filantropijnych. Podczas powstania styczniowego niesiono pomoc rannym powstańcom<sup>41</sup>. Domy ziemiańskie często poczuwały się do zapewniania opieki lekarskiej swojej służbie, pracownikom i ludności wiejskiej. Apteczka dworska była niekiedy jedynym źródłem lekarstw dla wsi. Istniał również zwyczaj organizowania pomocy doraźnej dla pogorzalców i podczas innych klęsk żywiołowych. Dostarczano zboże i mąkę na przednówku. Pieczono chleb dla najbiedniejszych. Szyto nowe i reperowano stare ubrania. Interesowano się także potrzebującymi w miastach. We wszystkich tych zadaniach były obecne ziemiańki. Uczestniczyły także w pracach Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności (założonego 12 lutego 1815 roku)<sup>42</sup>. Emma Świeżawska była opiekunem Domu Zarobkowego, który powstał w Lublinie w 1894 roku, a w 1897 roku został podporządkowany

<sup>40</sup> Zob. *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie. Sprawozdanie pierwsze za lata 1927–1932*, Lublin 1932; Lubelski Związek Pracy Kulturalnej otrzymał większą pomoc od Ordynacji Zamoyskich – 6000 złotych w 1935 roku (zob. *Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej za czas od 1 III 1935 do 1 I 1936*, Lublin 1936, s. 4).

<sup>41</sup> Wiele kobiet ze środowiska ziemiańskiego wzięło udział w organizowaniu pomocy medycznej podczas powstania styczniowego: np. Zofia Przewłocka z córkami – w Woli Gałęzowskiej, Filipina i Sylwina Kołaczkowskie – w Suchodołach (zob. D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa (Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża)*, Warszawa 1965, s. 114).

<sup>42</sup> C. Kępski, *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności (1815–1952)*, Lublin 1990, s. 11; Wśród członków Towarzystwa na początku XX wieku były m.in.: Zofia Brzezińska, Wanda Chrzanowska z Tuczap, Maria Cieszkowska z Horodła, K. Dembińska z Horodyszczka, Zofia Dziewiczka z Chojna, Maria Florkowska z Fajslawic, Zofia Goniewska z Woli Gałęzowskiej, Teresa Grafowa z Tatar, Tekla Jarnuszkiewiczowa, Zofia Kowerska z Józnowa, Zofia Kurmanowiczowa z Kryniczek, Jadwiga Kurtzowa z Żulina, Maria Nowakowska z Lemszczyzny, Maria Orsetti ze Świerż, Cecylia Rakowska z Kaczkówki, Kamila Rakowska, Maria Rostworowska z Milejowa, Maria Rulikowska z Mirca, Maria Antoniowa Rulikowska, Eleonora Starnawska z Guzówki, Maria Stecka z Bronic, Natalia Świeżawska z Palikij, Anna Świeżawska z Żarnisk, Zofia Świeżawska, Emma Świeżawska, Maria Świeżawska z Hołubia, Jadwiga hrabina Tarnowska, Izabella Wydzga, Michalina Załuska z Kulika. Prócz wymienionych kobiet inne jeszcze wspomagały Towarzystwo darami pieniężnymi lub w naturze, np. Grodzicka z Jakubowic, Kisielnicka, Michalska z Trawnik, Wessłowa, Irena Ciświcka, Kazimierzowa Rojowska, Mieczysława Sachsowa, Scypionowa, hrabina Zamoyska, hrabina Stadnicka z Radawca, Aleksandra Sachsowa, Tadeuszowa Rojowska, Waleria Piotrowska, Henryka Teleżyńska (zob. „Rocznik LI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za 1902 rok”, Lublin 1903, s. 19, 21, 93, 105–119); Antonina Koryznowa z Ponikwody, opiekunka Ochrony II w 1908 roku sfinansowała budowę sali przy

Towarzystwu Dobroczynnemu. Na potrzeby tej instytucji składali się m.in. Gosiewscy, Kleniewscy, Przewłoccy, Świeżawscy, panie Wojciechowska i Wydzina<sup>43</sup>. 24 grudnia 1907 roku powstał przy Towarzystwie Dobroczynnym Komitet Doraźnej Pomocy; w skład jego zarządu weszły m.in. Kazimiera Gosiewska i Maria Sobańska<sup>44</sup>. Koloniami dla dzieci zajmowały się: Amelia Rohlandowa, Stanisławowa Brzezińska i Janina Sonnenbergowa; salą dla sierot – Maria Budny, Zofia Budny, Ewelina Broniewska, Irena Ciświcka, Kazimierzowa Rojowska i Emma Świeżawska. Ludwika Popławska zapisała na potrzeby sali sierot 3000 rubli<sup>45</sup>. Uczestniczono także w lokalnych inicjatywach dobroczynnych, np. Eleonora Przewłocka (żona Konstantego) przewodniczyła Bychawskiemu Towarzystwu Ratowania Chorych „Samaritanin” (założonemu w 1908 roku), które postawiło sobie za cel budowę szpitala w Bychawie (otwartego 30 września 1909 roku)<sup>46</sup>.

Nowe potrzeby i zadania powstały podczas kolejnych wojen światowych. W czasie pierwszej wojny światowej i wojny 1920 roku niektóre kobiety zaangażowały się w niesienie pomocy podczas szalejących epidemii hiszpanki i tyfusu plamistego. Na tę ostatnią chorobę zmarła Stanisława Florkowska, pielęgnując chorych pracowników majątku<sup>47</sup>. W okresie okupacji niemieckiej, w latach 1939–1944, dwory ziemiańskie Lubelszczyzny były oparciem dla licznej rzeszy uciekinierów z różnych stron Polski, a jednocześnie pomagały ruchowi oporu oraz ludności w miastach i żołnierzom uwięzionym w stalagach i oflagach. Szczególnie tych ostatnich duża część ziemianek dokarmała, wysyłając im regularnie paczki żywnościowe<sup>48</sup>.

\*

---

ochronie; Maria Czetwertyńska z Milanowa w 1910 roku ufundowała ochronę przy LTD, ofiarując na ten cel 10 000 rubli; wiele też domów wspierało kolonie letnie organizowane przez LTD (Przegaliński, dz. cyt., s. 124, 128–130).

<sup>43</sup> *Sprawozdanie Domu Zarobkowego w Lublinie za 1902 rok*, „Rocznik LI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za 1902 rok”, Lublin 1903, s. 41, 43; *Lubelski Dom Zarobkowy*, wyd. ks. I. Kłopotowski, Warszawa 1904, s. 5, 22, 43; „Ziemia Lubelska” 1906, nr 94, s. 2. Maria Sobańska była administratorem gmachu Domu Zarobkowego, czyli „najcenniejszej części majątku Tow. Dobroczynności” (zob. tamże, 1908, nr 85, s. 1).

<sup>44</sup> „Ziemia Lubelska” 1908, nr 71, s. 1; nr 75, s. 1–2. Maria Sobańska była administratorem gmachu Domu Zarobkowego,

<sup>45</sup> „Rocznik LI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za 1902 rok”, Lublin 1903, s. 55, 81.

<sup>46</sup> Kopruckowiak, *Lokalna społeczność gminy bychawskiej i jej aktywność 1864–1918*, Lublin 1995, s. 93.

<sup>47</sup> „Ziemianin” 1919, z. 3, s. 32.

<sup>48</sup> Maria i Róża Zamoyskie organizowały w 1939 roku pomoc dla uciekinierów w Zwierzyńcu (zob. R. Jarocki, *Ostatni ordynat. Z Janem Zamoyskim spotkania i rozmowy*, wyd. II, Warszawa 1996, s. 138). Antonina Kołaczkowska i jej córka ze Strzyżewic prowadziły akcję zbierania pieniędzy dla jeńców i wysyłkę paczek do obozów jenieckich (zob. E. Kołaczkowska, *Mała kronika rodzinna*, Warszawa 1982, s. 39, 199).

Oceniając aktywność społeczną środowiska ziemiańskiego, widzimy z jednej strony liczne jej przykłady, formy i niemałe owoce, z drugiej jednak strony uderza fakt, że w tę działalność angażowała się tylko część społeczności ziemiańskiej. Wybitniejsze postacie były obecne w wielu dziedzinach i poświęcały się różnym sprawom, zaś przedstawiciele dużej części rodzin w ogóle nie spotykamy w tym gronie lub sporadycznie. Trzeba pamiętać, że warstwa ziemiańska tego regionu na początku XX wieku liczyła kilka tysięcy osób (właściciele majątków z rodzinami). Jaki procent tej populacji uczestniczył aktywnie w życiu społecznym? W jakim stopniu poświęcano się dla szerszego ogółu? Trudno się zgodzić z twierdzeniem, że „w całej guberni lubelskiej nie było majątku większego lub niewielkiego, którego właściciele nie angażowaliby się w akcję oświatową i kulturalną oraz kwestie wyznaniowe miejscowej ludności”<sup>49</sup>. Trzeba też zaznaczyć, że aktywność środowiska ziemiańskiego nie była zjawiskiem stabilnym w badanym okresie. Wydaje się, że pewien szczyt działalności przypadł na lata 1905–1914, a także na pierwsze lata niepodległości (1918–1921); w okresie późniejszym udział ziemianstwa w różnych inicjatywach ogólnych zmniejszył się, można to również odnieść do pracy społecznej kobiet. Przyczyny tego zjawiska wynikały z kilku czynników: ogólnie złej sytuacji gospodarczej wielkiej własności podczas pierwszej wojny światowej i w pierwszych latach niepodległości, przejścia przez państwo polskie niektórych sektorów życia społecznego (np. oświata, pomoc społeczna), w których dotąd ziemianie pełnili ważną rolę, rosnąca konkurencja na tym polu w postaci działalności innych grup społecznych – inteligencji, chłopów, duchowieństwa. Warto jeszcze dodać, że ziemianstwo w niepodległej Polsce nie było grupą szczególnie lubianą, praktycznie większość ugrupowań politycznych było niechętnych temu środowisku. Dążono do ograniczenia jego wpływów, a jednocześnie starano się je wykorzystać od strony materialnej, narzucając mu reformę rolną i obciążając wysokimi podatkami.

Wspomniane czynniki miały zapewne wpływ na działalność społeczną ziemianek, ale nie musiały oddziaływać na tendencje emancypacyjne kobiet w tym środowisku. W okresie międzywojennym pozycja kobiet w rodzinach ziemiańskich dalej ewoluuje. W niektórych domach ziemianki z pozycji drugoplanowych stały się współgospodarzami własnych majątków. Lepiej wykształcone i obeznane z życiem, podjęły szeroko zakrojoną działalność społeczną i kulturalną na wsi oraz w mieście, zaczęły się włączać do polityki. Nadal jednak pewne sektory życia społecznego pozostały dla nich zamknięte, np. Związek Ziemian bronił się przed kobietami, zostawiając im osobną organizację – Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, o znacznie mniejszym znaczeniu

<sup>49</sup> Koprucki, *Ziemianie wobec potrzeb oświatowych [...]*, s. 106.

społecznym i politycznym<sup>50</sup>. Mimo zmian ciągle jeszcze wielu mężczyzn niechętnie patrzyło na emancypację kobiet. Niektórzy w okresie międzywojennym kwestionowali potrzebę wyższych studiów dla kobiet i przeciwstawiali się wysyłaniu córek na uniwersytety. Nawet powszechna w tym czasie w środowisku ziemiańskim edukacja na poziomie średnim była również przedmiotem różnych ograniczeń, a główna selekcja dotyczyła rodzaju szkół. Młode ziemianki najchętniej umieszczano w zakładach prowadzonych przez siostry zakonne. Szkoły te nie zawsze cieszyły się wysokim poziomem nauczania, ale zapewniały w oczach rodziców prawidłowy kierunek wychowania. Inne placówki oświatowe poza nielicznymi wyjątkami, nie spełniały oczekiwań większości środowiska.

---

<sup>50</sup> Dla starszej młodzieży żeńskiej stworzono Koła Młodych Ziemianek, które obok funkcji towarzyskich, podejmowały pewne prace społeczne, artystyczne, filantropijne itd.